

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . kor. 6.—
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawiane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Obrona granic państwa i problem armii polskiej.

Wojna światowa kończyła się pod brzemieniem wielkich haseł Wilsona, których naczelną ideą było — położenie kresu wojnom, stworzenie ligi narodów, uwolnienie państw i narodów od molocho militarysty. Obradująca w Paryżu konferencja pokojowa ma, w myśl zakreszonego przez siebie programu, zrealizować hasła, rzuczone światu przez wielkiego rzecznika trwałego pokoju.

Czy konferencja pokojowa spełni swoje zadanie, czy rzeczywiście stworzy warunki trwałemu pokojowi, mamy poważne wątpliwości.

Jakiegokolwiek wyniki dadzą obrady tej konferencji, poszczególne państwa siłą regulują swoje sprawy państwowe. Wszystkie narody, które ideę samostanowienia narodów przyjęły za swoją, siłą bagnietów zakreślają granice swych państw, nie czekając na wyniki obrad konferencji pokojowej.

Widzimy Czechów, podbijających ościenną narody i zakreślających granice swemu państwu daleko poza obszar etnograficznie czeski, czy bodaj historycznie mający jakieś uzasadnienie. Widzimy Niemcy, rządzone przez scheidemany socjalistów, na siłę budujące granice państwowe. Widzimy wreszcie bolszewików rosyjskich, którzy na brutalnej karności zbudowali swoją armię i wyruszyli na podbój ościennych narodów.

Wobec takich stosunków znalazła się Polska, powstająca na gruzach państw zsborech, w najtrudniejszych warunkach. Z kompletnej ruiny powstało państwo polskie, pozbawione niemal wszelkiej siły wojskowej, przy rozpalać się pożodze wojny na wszystkich jej kresach.

Polska stanęła w obliczu największego niebezpieczeństwa, zagłady własnej państwowości, o ile nie znajdzie siły dla obrony swych granic.

Z wczorajszych pism dowiadujemy się, że sejm warszawski jednogłośnie uchwalił powołać do wojska 6 najmłodszych roczników. Widocznie wszystkie stronnictwa sejmowe liczyły się z realnymi warunkami, w jakich państwo polskie się znalazło i doszły do słusznego przekonania, że trzeba stworzyć zorganizowaną siłę dla obrony młodego państwa polskiego.

Wprawdzie nie jesteśmy zwolennikami tej formy organizacji armii, jaką wprowadza uchwała sejmowa, wprawdzie nasuwa się cały szereg zastrzeżeń, ale nie czas dziś na daleko idące reformy. Jesteśmy przekonani, że przyszłość każe nam tworzyć armię na innych zupełnie zasadach, nie mającą nic wspólnego z przedwojennym militarystą.

Dziś czas nagli. Jak my na kresach, dla obrony Lwowa, zgodziliśmy się na powołanie do wojska większej liczby roczników, te same przesłanki były decydujące przy oddaniu głosu w sejmie warszawskim.

Trzeba budować silną armię dla obrony zagrożonych granic naszego państwa. Mamy nadzieję, że niedługo nadejdzie czas, kiedy będziemy mogli przeorganizować dziś stworzoną armię na armię ludową, której domagał się pos. tow. Moraczewski w swoim sejmowym przemówieniu. Molocho militarysty, jaki zabijał państwa przed wojną światową, nie będzie ciężarem dla państwa polskiego.

Ataki ukraińskie koło Lwowa odparte.

Artyleria nieprzyjacielska i minierki ostrzeliwały nasze placówki w Zboiskach, poczem, po ogniu karabinowym, który trwał godzinę, piechota nieprzyjacielska zaatakowała ten odcinek, została jednak krwawo odparta ogniem karabinowym. Oprócz tego artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała odcinek Majerówka-Pasieki miejskie Siechów, zamierzony w tych punktach atak piechoty nie rozwinął się. Poza tem strzelały baterie nieprzyjacielskie na „betoniarnię“ i Kulparków.

Na odcinku Rzęsna ruska słaba wymiana strzałów.

Na odcinku Gródka Jagiell. atak nieprzyjacielski na Lubowicę w walce na bagnety odparto. Straty nieprzyjacielskie bardzo znaczne w zabitych. Wzięto kilkudziesięciu jeńców rannych i 20 nierannych, 4 karabiny maszynowe, 100 karabinów ręcznych oraz wiele amunicji.

Popołudniu panowała na tym odcinku słaba wymiana strzałów.

Pokój 15-go marca.

Paryż. 10 marca. (Pat). Różne komisje konferencji pokojowej zakończą swe prace 15-go bm., a preliminarze pokojowe będzie można podpisać prędzej, niż przypuszczano.

Chłopi opodatkowywują się dobrowolnie na wojsko!

Burżazja polska oszczędza swe mieszkli i bojkotuje pożyczkę państwową!

Łódź. 10 marca. (Pat.). „Głos Polski“ donosi, że dnia 3 marca odbyło się w gminie Dobra zebranie gminne, na którym uchwalono opodatkować się jednorazowo w następujący sposób: do 20 morgów po 2 marki z morgi, do 50 morg. po 3 mk., a ponad 50 morgów po 5 mk. z morgi, a to na cele batalionu strzelców powiatu brzezińskiego.

Jednocześnie postanowiono na tensam cel

pobrać od młynarzy, posiadających młyny wodne, po 300 mk., wiatraki po 100 mk.

Tego samego dnia odbyło się zebranie, zwołane przez magistrat miasta Strzykowa, na którym postanowiono na rzecz tegoż batalionu strzelców opodatkować się po 2 marki z morgi i po trzy funty zboża oraz po trzy marki z okna, 2 mk. od właściciela i 1 mk. od lokatora.

Przed przewrotem w Czechach.

Cieszyn. 10 marca. W Czechach propaguje się rewolucyjny ruch już zupełnie jawny:

Dnia 8 bm. odbyło się w Kladnie zgromadzenie czeskich rewolucjonistów pod przewodnictwem redaktorów praskiego „Prawa Lidu“, Dr. Boreta i Stivina. Referat wygłosił były jeńca Zapotocky, który zgłosił rezolucję, domagającą się:

1) utworzenia rady robotniczej dla przeprowadzenia ustroju proletaryackiego w Czechach,
2) ustąpienia socjalistycznych posłów Rlofacza i Svehli, zajmujących obecnie stanowisko w rządzie.

Pismom mieszczańskim, jak „Venkov“, „Narodni Listy“ i „Czeskie Slovo“, wypowiedziano wojnę, jako współwinnym obecnemu stanowi rzeczy.

Położenie wewnętrzne w Czechach zaostrza się wobec tego, że z dniem 9. bm. wprowadzono w całej Czechach zmniejszone racje żywnościowe, a niezawodne objawy wskazują, że

władza i powaga Massaryka zanikają wskutek podburzającej agitacji sfer szowinistycznych, sprzyjających radykalnym zamysłom politycznym Kramarza, utajonego antagonisty obecnego prez. Massaryka.

Pod tym względem stwierdza „Prager Tageblatt“ w artykule pt.:

„Rozwiane nadzieje“

że realizm polityczny i ekonomiczny sławą i uznaniem otoczonego prof. Massaryka nie zdołały w sposób skuteczny przyjąć do głosu z chwilą, gdy jako prezydent państwa objął swe rządy. Żywiły szowinistyczne umiały prez. Massaryka uczynić bezczynnym świadkiem tak smutnych wydarzeń, jakie wydarzyły się na Śląsku i w niemieckim obszarze Czech.

Wstrzymanie ruchu telefonicznego i między-miastowego.

Wielkie wrażenie wywołała w Pradze wiadomość, że z dniem 8. bm. zamyka się wszelki ruch międzymiastowy telegraficzny i telefoniczny na obszarze państwa czesk. Dopuszczono tylko rozmowy i telegramy władz rządowych.

Karol Habsburg handluje brylantami...

Wiedeń. 10 marca. (K. P.). Pisma tutejsze donoszą drogą na Szwajcaryę:

„Echo de Paris“ podaje, że ludzie, upelnomocnieni przez b. cesarza austriackiego Karola, usiłowali w Londynie i Paryżu sprzedać brylanty z rodzinnego skarbcia Habsburgów.

W sprawie tej toczą się z francuskimi i an-

gielskimi jubilerami targi, które jednak nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych rezultatów.

Co do cesarza Karola, to chce on wraz z rodziną opuścić swoją dotychczasową siedzibę i przesiedlić się do zamku Perzenberg nad Dunajem, należącego do b. arcyksiężnej Maryi Józefy.

O nową szkołę.

Całkowita przebudowa życia społecznego, na nowych zasadach, któreby ugruntowały słoneczną przyszłość umęczonych społeczeństw — winna być owocem tej najkrwawszej w dziejach epoki, jaką była dla ludzkości obecna wojna światowa.

Przebudowa ta dokona się niewątpliwie, jakkolwiek nie bez trudności, we wszelkich instytucjach społecznych, politycznych i kulturalnych. Przedewszystkiem zaś musimy ją przeprowadzić w naszej szkole.

Kultura nigdy dotąd nie była ogólnie narodową, lecz zawsze posiadała wybitnie klasowy charakter. Dotyczy to w znakomitej mierze i szkolnictwa. Szkoła powstała jako narzędzie klasowego panowania. W pierwotnym społeczeństwie nie było szkół. Jedyną szkołą było tam życie. Od wczesnych lat swego dzieciństwa człowiek brał czynny udział w życiu gromady, przyglądał się mu, przyswajał sobie panujące metody pracy gospodarczej, poglądy, zwyczaje i zasady życia społecznego. Dopiero gdy w czasach późniejszych nastąpiło zróżniczkowanie społeczeństwa, gdy wytworzyły się kasty i stany, gdy powstało niewolnictwo, nastąpił również podział pracy na fizyczną i umysłową. Ta ostatnia zmonopolizowana została przez warstwę panującą. Musiały one tajemnicę swej władzy przekazać swym następcom — zadanie to spełniać miały szkoły. Oświata i wychowanie uznane zostały za środek panowania, zachowane przeto zostały wyłącznie dla klas panujących. Na różnych stopniach rozwoju dziejowego spotykamy nawet wyraźny zakaz zdobywania wiedzy przez klasy opanowane.

I dzisiejsze szkolnictwo posiada wyraźny klasowy charakter. Przedewszystkiem sama organizacja szkolnictwa: mamy tu wyraźny podział podług różnic klasowych. Szkoła ludowa — to szkoła dla ludzi niezamożnych, dla proletariatu, szkoły średnie dla burżuazji.

Szkoła ludowa ma dać proletaryackiemu dziecku tylko najkonieczniejszy zasób wiadomości i jednocześnie wyrobić w nim szacunek dla wszelkiej władzy.

Szkoły wyższe starają się rozwinąć jak naj-

wszechstronniej umysł wychowanków, a przede wszystkim przygotować ich do roli przyszłych kierowników.

Wręcz przeciwny jest ideał szkolny socjalistów, którzy dążą do zupełnego zniesienia różnic klasowych we wszelkich dziedzinach życia. Każde dziecko musi mieć jednakową możliwość rozwoju duchowego i charakter jego nauki zależy być może tylko od wrodzonych upodobań i zdolności. Jako podstawa socjalistycznej organizacji szkolnictwa, wysuwa się przeto idea szkoły powszechnej, dającej wszystkim dzieciom w wieku do lat 14-tu niezbędny dla życia zasób ogólnych wiadomości i zapewniającej możliwość dalszego zdobywania wiedzy w zgodzie ze skłonnościami wychowanka i z korzyścią pracującego ogółu.

Pozatem — skoro podstawą przyszłego życia gospodarczego ma być społeczna organizacja wytwarzania, skoro dla normalnego rozwoju uspołecznionej produkcji konieczny jest świadomy w niej udział mas pracujących, niezbędną jest rzeczą zapoznanie rzesz pracujących już w szkole z istotą społecznego procesu pracy. Usunąć więc należy ze szkolnictwa pozostałości średniowiecznej scholastyki, znieść przeciążenie uczniów masą zbędnych wiadomości, zaś wprowadzić do szkoły ducha i metodę twórczej pracy społecznej.

Szkoła powszechna i szkoła pracy — oto podstawowe zasady programu szkolnego, który podnieść może najszerze masy ludowe na wysoki poziom społecznej kultury.

Ludendorff o przegranej wojnie Niemiec.

Szef sztabu niemieckiego, gen. Ludendorff, nazwany niedawno w Weimarze w konstytuancie przez Scheidemana genialnym hazardzistą obecnej wojny światowej, powrócił onegdaj z Szwecji do Berlina i w obronie własnej poddyktował sprawozdawcy „Telegr. Union“ następujące

uwagi o katastrofie wojennej w Niemczech:

Zasypują mnie pytaniami o zajściach w ostatnich miesiącach. Muszę cofnąć się wstecz:

rozmowie M. Dulebianki z pewnym szwajcarem, którego poważnie zapewniła: „Ich bin Polin und ich bin dumm“ davon. Dulebianka i Konopnicka, zawsze nierozłączne, zwracały moją uwagę na piękności krajobrazu szwajcarskiego i na inny, znacznie korzystniejszy wygląd szwajcarzatek, niż naszych biednych polskich dzieci pod caratem.

Następne spotkanie z M. Dulebianką odbyło się we Lwowie. Dawna przyjaciółka mej Matki, moja nauczycielka dawna, Mar. Konopnicka, próbowała mnie przekonać, że nie powinnam łączyć się z socjalistami, którym idzie przede wszystkim o wywołanie walki klas i budzenie uczuć zemsty. Nie będąc z natury wymowną, nie dałabym sobie rady z odparciem zarzutów, gdyby nie pomoc Dulebianki, która nie tylko prostowała błędne zapatrywania swej, wówczas już sławnej, przyjaciółki, ale w wypowiedzeniu poglądów na sprawy ekonomiczne i polityczne dowiodła umysłu, znacznie szersze zataczającego kręgi, niż to wykazała wielka poetka.

Osiadłszy na stałe tu, gdzie pielegnowała z nieustanną gorliwością, znosząc kwiaty od wczesnej wiosny, grób M. Konopnickiej na Ły-

*) Dumny — stół, głupi — dumm. M. D. chciała wyrazić, że szczeni się swą narodowością polską.

Gdy w sierpniu 1916 r. objąłem kierownictwo wojny, to stało się to wyłącznie dlatego, ażeby wojnę wygrać, a nie, aby ją zlikwidować. Położenie wówczas, po wystąpieniu Rumunii, było nadzwyczaj poważne. Kryzys ten udało się przezwyciężyć — dalsze jednak prowadzenie wojny z widokiem zwycięstwa było tylko wówczas możliwym, o ile naród z bohaterskim entuzjazmem brał w niej udział.

Skoro ustał nastrój w ojczyźnie,

musiał osłabnąć także nastrój w armii.

Przekonany o powadze naszego położenia i o gromnej mojej odpowiedzialności, życzyłem sobie pokoju (!), ale nie każdego pokoju. Nic mi niewiadomo o tem, jakoby pokój na podstawie porozumienia na zasadzie status quo był możliwy. Także kierownictwo państwa (Wilhelm i rząd) nigdy mi nie mówiło o możliwości takiego pokoju, wszystkie usiłowania rozbiły się wole zniszczenia nas (?) ze strony wroga. Mój opór przeciwko tej woli ustał dopiero, skoro widziałem, że

zapał wojenny niemieckiego ludu zupełnie zniknął.

Wypadki z 8 sierpnia 1918 udowodniły, że duch armii w niektórych formacjach ustał, dlatego w połowie sierpnia oświadczyłem rządowi, że nie jesteśmy w stanie militarnie zmusić wroga do pokoju i że wojnę należy jaknaj- szybciej zakończyć.

Nastąpiła katastrofa bułgarska.

Nie można było więcej czasu tracić. W dniu 20 września zażądałem od rządu hr. Hertlinga przedłożenia warunków pokoju i zawieszenia broni.

Sądziłem, że warunki wroga, wydające nas na jego łaskę i niełaskę, wzmocnią jeszcze opór wojenny armii i zmuszą nieprzyjaciela do złagodzenia warunków. To stanowisko podzielał także rząd.

W dalszym ciągu gen. Ludendorff wyrażał się z wielką rezerwą (!) o cesarzu i następcy tronu, których usiłował przedstawić, jako pokojowo (!) usposobionych. Wkońcu oświadczył, że ma tylko jedno życzenie,

ażeby go mianowicie postawić przed sądem, przed którym odpowie za swoje postępowanie, za swoje czyny. Jako sędziego uzna każdego złowika bez uprzedzenia, ze zdrowym rozumem.

Prasa berlińska bardzo ujemnie i surowo ocenia nieudaną samoobronę Ludendorffa i z zacięciem oczekuje na pojawienie się dzieła, w którym Ludendorff przedstawi historię obecnej wojny.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Marya Dulebianka.

Wspomnienie.

M. Dulebiankę poznałam w towarzystwie M. Konopnickiej. Odwiedzały moją Matkę, która ulegała nieco uprzedzeniu wielu osób wobec tej młodej artystki-malarki, z ostrzyżonymi włosami, gardzącej modą, zawsze wtedy obranej w płaszcz z pelerynką, podobny do sutanny, i kapelusz, zwany później „melonikiem“. M. Dulebianka wkrótce po ich wzajemnym poznaniu niepodzielnie zapanowała w sercu M. Konopnickiej i stosunki dawniejszych przyjaciółni poetki ustąpiły na plan dalszy; być może było to także przyczyną, dlaczego przyglądałam się M. D. z ciekawością, a bez sympatii, tembardziej, że wówczas w Warszawie M. Konopnicka, późniejsza profesorka nasza, obdarzała nas, dzieci, szczególnym zainteresowaniem i życzliwością, a M. Dulebianka zdawała się nas nie spostrzegać i nie wiem, czy zwróciła się kiedy choćby jednym słowem do mnie osobiście.

Mile byłam zdziwioną w kilka lat potem w Zurychu, gdzie jakiś czas mieszkały obie z Konopnicką, doznawszy także i od Niej serdecznego przyjęcia. Obie chciały mnie rozweselić i M. Kon. między innymi opowiadała o

czakowie, stała się dla mnie moim dobrym duchem.

Jakkolwiek nie socjalistka, tak rzetelnie chciała narodowi przysporzyć jaknajwięcej sił, działających dla jego dobra, że nie ominęła nigdy sposobu ności, ażeby mnie zachęcać do publicznych wystąpień na wiecach i zebraniach. Ostro i bezwzględnie karała mnie za obawę natręctwa tam, gdzie nie byłam proszona, a — Jej zdaniem — powinnam się była znajdować i głos zabierać.

Starła się także usunąć przyczynę mojej pracy zarobkowej poza biurom i, dowiedziawszy się, że nie stabilizowana mimo blisko 20 letniej pracy w miejskiej instytucji, sama wniosła o to podanie do prez. Rutowskiego. Wprowadzie Jej usiłowania się nie powiodły, ale niczem nie osłabi to mej wdzięczności za Jej dobroć.

W pamięci zostanie mi zawsze wspomnienie Jej prawdziwej życzliwości dla ludzi, Jej niepospolitej odwagi przekonań, niezłomnego hartu w dążeniu tam, gdzie upatrywała szczęście dla narodu.

Jest to jedna z najboleśniejszych strat podczas obecnej wojny, wprost niepowetowana, szczególnie dla wyzwolenczego ruchu kobiecego.

We Lwowie, 10 marca 1919.

Z. Mokł.

Neutralni w sprawie osteplowania koron.

Budapeszt. (Pat.). „Pesti Hirlap“ donosi z Berlina, że państwa neutralne zaprotestują przeciw osteplowaniu banknotów. Gdyby interwencja ta była bezskuteczna, natenczas państwa neutralne zerwą wszelkie stosunki handlowe z Austrią i Węgrami.

Jak z Szwajcarii donoszą, ścigał rząd tamtejszy wszystkie korony do banków i by ochronić wszystkich obywateli szwajcarskich od szkody, uczynił kraje powstałe na obszarze b. Austrii odpowiedzialnymi za banknoty, znajdujące się w ręku obywateli szwajcarskich.

Litwini przeciw Niemcom.

Lyon. 10. marca. (Pat.). Telegram iskrowy. Litwini w Pruszech wschodnich zażądali pomocy od koalicji przeciw Niemcom. Z Kowna donoszą, że i tamtejsi Litwini zwrócili się do ententy z prośbą o ochronę interesów narodowych, zabezpieczenia ich przed zaborczością niemiecką.

Wykrycie fałszerzy banknotów w Poznaniu.

Poznań. 10. marca. (Pat.). Wykryto tu szajkę fałszerzy banknotów, którzy przy pomocy płyt, skradzionych podczas walk, staczanych w Berlinie między rządem a komunistami, wydawali 50-markówki. Aresztowano żonę drogerzysty Ofierskiego i niejakiego Duszyńskiego. Znalaziono sfałszowanych 250.000 mk.

Posel Breiter dalej „reprezentuje“.

Wiedeń. 10. marca. Ernest Breiter, poseł lwowski do Sejmu w Warszawie, przebywa w Wiedniu, gdzie występuje w charakterze członka rządu republiki zachodnio-ukraińskiej.

Otwarcie granicy czesko-słowackiej.

Wiedeń. 10. marca. (Pat.). Zamknięcie granicy czesko-słowackiej skończyło się w niedzielę o godzinie 12 w nocy. Wczoraj o godz. 7 rano odjechał z dworca kolei północnej pociąg do Bogumina.

Wekerle pod sądem.

Paryż. 10. marca. Do „Matina“ donoszą, że rząd węgierski postanowił oddać pod sąd byłego prezesa ministrów węgierskich Dr. Wekerlego, tudzież kilku innych członków dawnego rządu.

Przeciw połączeniu niem. Austrii z Niemcami.

Paryż. 10. marca. (Pat.). Jak donosi „Gaulois“, poglądy Francji i Włoch są zupełnie zgodne, aby niedopuszczyć do połączenia Austrii z Niemcami.

Wzrost Belgii.

Paryż. 10. marca. Według „Petit Parisien“, postanowiła specjalna komisja przyłączyć do Belgii kantony Walońskie, Saint With i Malmedy.

Kronika polityczna.

W Warszawie toczą się rokowania o parlamentaryzację gabinetu i mają podobno niezły przebieg. Projektują też w Warszawie ustanowienie zastępcy prez. min. Paderewskiego na czas, w którym Paderewski wyjedzie do Paryża, by uczestniczyć w końcowych konferencyach pokojowych.

Wojsko polskie zajęło na Polasiu Pińsk. Zdobyto cały tabor z 200 wagonami.

Cieszyn przyznany Polsce. Według „Wiener Morgen Ztg.“, na konferencji pokojowej przyznano Księstwo Cieszyńskie Polsce.

Sojusz militarny z koalicją ma wkrótce zawrzeć Polska. Wojsko polskie, podobnie jak innych państw, tworzących koalicję, podlegałoby dowództwu gen. Focha.

Pomoc Francji. Koalicja wydała odpowiednie zarządzenie celem zaopatrzenia Polski w ekwipunek żołnierski.

Z Włoch do Polski. We Włoszech utworzono z jeńców-Polaków 8 pułków, a mianowicie: 6 piechoty, 1 konnicy, 1 artylerii. Trzy pułki wyjechały już do Francji, by z niej udać się do Gdańska, a stąd do Polski.

Misja koalicyjna zaprzecza jakimkolwiek układom Ukraińców z koalicją.

Dwa korpusy wojsk rumuńskich ustawiono nad granicą galicyjską.

Rumunia pragnie graniczyć z Polską. Takie życzenie wyrazili przedstawiciele Rumunii na konferencji pokojowej.

Sytuacja bojowa.

Lwów, dnia 13 marca.

Na całym niemal froncie od Gródka do Lwowa daje się odczuwać znaczne osłabienie akcyi nieprzyjaciela.

Pisaliśmy przed dwoma dniami, że nieprzyjacieli zdobyć się będzie mógł jeszcze na 2—3 dni ataków. Przypuszczenie nasze okazało się za daleko idące, bo nieprzyjacieli już po 12 bm. nie prowadził ataków, a 13 bm. ograniczyć się musiał do lokalnego, na mniejszą skalę ataku pod Lubowicami (7 km w linii powietrznej na połud. wschód od Gródka) i pod Peterhofem (2 km na północ od Lubowic), mającego na celu przecięcia kontaktu między dwoma grupami.

Ataki te zostały odparte w walce na bagnety. Ukraińcy ponieśli wielkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym. Dzielny batalion radomski (w którym bardzo wielu b. powiaków) i batalion kapitana Pałka spisały się znakomicie.

Straty nasze w porównaniu z ukraińskimi, minimalne (5 zabitych, kilku rannych).

Pożycze nasze na odcinku Gródek i Bartatowa w zupełności utrzymane.

Również pod Lwowem nieprzyjacieli nie może poszczycić się choćby najdrobniejszym postępem.

Akcyę, jaką tu prowadzi, jak już poprzednich dni oznaczyliśmy, uważać należy niejako za pilnowanie Lwowa, by stąd jakie siły nie zostały przeznaczone gdzieindziej.

Zresztą u wojsk ukraińskich pod Lwowem objawia się wielkie zniechęcenie, spowodowane zapewne doświadczeniami srogimi z poprzednich ataków na Lwów, które kosztowały przeciwnika tysiące ofiar.

Ale samo wyczerpanie 3-dniowymi atakami na linię kolejową i Lwów nie byłoby wystarczającym powodem do zastoju ofensywy ukraińskiej, gdyż zgromadzili oni poważne rezerwy. Zagadkę zastoju rozwiązuje akcyę dywersyjną, którą prowadzą nowe polskie siły od Przemyśla, niejako na tyłach nieprzyjaciela operujące.

Ta akcyę, rozpoczęta wczoraj, niebawem przyniesie pokaźne zmiany. Już wczoraj i dziś odczuć można było, że nacisk na odcinek Gródek—Lwów znacznie osłabł.

Czekajmy cierpliwie dalszego rozwoju akcyi naszej od zachodu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 marca.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek, o godz. 6-tej wiecz. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Heccego.

W sobotę, 15 marca o 6 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach E. Planqueta.

W niedzielę, 16 marca o 2:30 popoł. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, 16 marca o 6 wiecz. „Uprowadzenie z seraju“, opera komiczna w 4 aktach A. W. Mozarta.

W poniedziałek, 17 marca o 6 wiecz. „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Aleksandra

Jak się przedstawiają cyfrowo szkody wojenne Galicji? Jak się dowiadujemy, ukończył w dniach ostatnich Krajowy Urząd Odbudowy opracowanie statystyki galicyjskich szkód wojennych.

Przed definitywnym zamknięciem prac poddano wreszcie operat rozpatrzeniu szeregu ekonomistów i fachowych znawców różnych dziedzin gospodarstwa krajowego. Wyrażają się łącznie w cyfrze 17,224,000,000 koron.

Pogrzeb 6 żołnierzy. Wczoraj, o godz. 9 rano, odbył się pogrzeb 6 zmarłych z ran żołnierzy polskich. Pośchód pogrzebowy z muzyką wyruszył ze szpitala na Technice na cmentarz Janowski. Szewczuk Albin, Odysz Jan, Wabras Karol, Wrocławski Antoni, Maciakiewicz Wład., Matkowski Tytus — oto nazwiska towarzyszy broni, którzy razem spoczęli w objęciach kresowej ziemi, której bohaterstwo ronili.

Por. Michał Dziewanowski. W ostatnich walkach koło Gródka Jagiellońskiego zginął śmiercią bohaterską por. Michał Dziewanowski z tak zasłużonego w ostatnich walkach pułku ułanów krechowickich. Dowódca I-go szwadronu, brał śp. porucz. Dziewanowski udział w pamiętnej szarży pod Krechowicami, poczem służył przy ułanach w pierwszym korpusie Dowbór-Muśnickiego. Na froncie galicyjskim walczył od grudnia 1918 r. W dniu 10 marca, w czasie najbardziej zapałych walk w obronie pozycji naszej Burgthal padł śp. Dziewanowski ciężko ranny, a wczoraj wyzionął ducha. Cześć pamięci dzielnego żołnierza i ukochanego przez swych podwładnych dowódcy!

Pogrzeb (tymczasowy) śp. Zmarłego odbędzie się w dniu 14 bm. w Gródku.

Ofiary bez końca. Ukraińska artyleria ostrzeliwała wczoraj centrum miasta. Pociski eksplodowały na ulicach. Zabity został N. Lüfschütz, dwanaście zaś osób, żydów, rannych, niektórzy bardzo ciężko. Pani Elsier, ofiary ostrzeliwania miasta, amputowano nogę.

Pierwszej pomocy udzieliło ranionym Pogotowie ratunkowe, oraz sanitariusze wojskowi.

Wstęp na zamek wzbroniony. Komenda miasta i placu ogłasza, że wstęp na wysoki zamek osobom cywilnym i wojskowym, nie udającym się tamże służbowo, surowo jest wzbroniony. Nie stosujących się do tego będzie się aresztować.

Mleko dla wszystkich. Porucznik Becker członek misji ameryk. podaje do wiadomości, że przywiezione przez niego mleko kondenzowane nabywać mogą wszyscy mieszkańcy Lwowa bez różnicy narodowości i wyznania.

O krzyże obrony Lwowa. W sprawie Krzyżów obrony Lwowa podaje się do wiadomości, iż otrzymują go wszyscy, którzy umieszczeni są w spisie obrońców Lwowa w czasie od 1-go do 22-go listopada 1918 r. a którzy przez swoje zachowanie się zgodne z honorem żołnierza i obywatela polaka okazali się tego godnymi i potrafią uczestnictwo swoje w walkach w tym czasie wiarygodnie udowodnić. Interesowani w sprawie krzyżów mają się zgłaszać lub wnosić podania na ręce kap. Baca w dowództwie brygady lwowskiej.

Oczyszczyć miasto! Zaczyna się śliczna wiosna, a na ulicach miasta i jego peryferyach leżą rozrywane przez psy i wrony szczątki koni. Na

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY Zygmunta Pekelmanna

otwarty Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów, Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż.

Zakład dentystyczny-techniczny Leopolda Hissa

Lwów, Karola Ludwika 33 nad kawiarnią Abbaziją

FERN ANDRA

„MARYSIENKA“, pl. Smolki 5.

Jeszcze dziś i jutro po raz ostatni w 5 akt. prześliznym dramacie p. t.

„GDY BURZA LIŚCIEM MIOTA“

Zaokrąglą program 2 akt. kom. Repertuar utworów koncert. nieprześcigniony

ul. Kubasiewicza i Gródeckiej, przed magazynami kolej. i w ul. Na Błonie leży najspokojniej padlina. Nasz śliczny p. rk Kilińskiego, okolica szkoły kadeckiej, tor wyścigowy zasłane są trupami końskimi. Park, który powinien być „płucami“ miasta, dziś może się stać rozsądnikiem chorób.

Idzie upragniona wiosna, pojawią się muchy, te naturalne roznosisielki wszelkiej zaraży.

Aby z tem zrobić porządek, na to nie trzeba samochodów, wystarczy łopata i paru ludzi, aby bodaj na miejscu zakopać padlinę. Czas skończyć z tą bezgraniczną indolencją.

W sprawie maki, o której pisaliśmy wczoraj, otrzymujemy wyjaśnienia od p. radcy Zawistowskiego, że nie była to jego mąka, ale dzierżawcy Persenkówki, który uratowane przed inwazyą zapasy, złożył w administrowanym przez niego domu. Po tem wyjaśnieniu przez p. Zawistowskiego żołnierz eskortujący ten transport, oddał go właścicielowi.

Jedna z wojennych pijawek. Mieszkańcy ulicy Szpitalnej, przynależni do sklepu rejonowego Bilgraiera, mieszczonego się w realności przy ul. Szpitalnej pod l. 21, wnoszą za naszem pośrednictwem skargę na nieobywatelskie i nieuczciwe postępowanie właściciela sklepu, który, jakkolwiek rozsprzedawać ma nadesłane mu artykuły żywnościowe po cenach, wyznaczonych przez magistrat, pobiera jednakże ceny zawsze znacznie wyższe od ustanowionej. I tak: zamiast pobierać za 1 kg. maki 2 k. 40 h., każe sobie płacić o 40 h. więcej. A dzieje się to prawie ze wszystkimi artykułami. Możeby władze włączyły w tę sprawę i położyły koniec dalszym nadużyciom.

Uważajcie na dzieci. Dziewięcioletni Piotr Szuszkiewicz, bawiąc się patronem, został przy wystrzale zraniony w oczy.

Mieczysław Wołoszyn, lat 9, został ranny w lewą rękę. **Lenik Jan**, lat 17, został zraniony przy eksplozji granatu w twarz.

Bawiąc się granatem w ul. Bilińskich, zostali zranieni: **Józef Seneta**, lat 10, ranny na całym ciele, **Katarzyna Switejko**, lat 10, ranna w rękę i nogi, **Franciszek Bilin**, lat 16, ranny w brzuch i nogi, **Jan Pelyga**, lat 16, ranny w obie nogi, **Józef Kazimowicz** i **Franciszek Hutnik** odnieśli lekkie rany od odłamków granatów. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Podwieczorek z muzyką, staraniem Pracy narodowej kobiet, odbędzie się w niedzielę dnia 16 marca w sali hotelu George'a. Dochód przeznaczony na pomoc rodzinom walczącym.

Zbiórka książek dla żołnierzy na froncie rozpoczęła Praca narodowa kobiet. P. T. publiczność lwowska znana ze swej ofiarności, a w szczególności tam, gdzie chodzi o żołnierza, zechce łaskawie ofiarowane książki składać w lokalu Stowarzyszenia ul. Sokoła 1, I piętro w godzinach od 11-tej do 1-ej i od 4-tej do 6-tej.

Spis jeńców cywilnych internowanych przez Ukraińców do nabycia w Biurze Prasowem D. W. P. na Gal. wsch. ul. Fredry 1. 2. I. p., za złożeniem dobrowolnego datku na pomoc dla jeńców i internowanych.

Trup w piwnicy. Przy ul. Łaziennej pod l. 8 w piwnicy spalonej kamienicy znaleziono zwłoki dziecka pięci latkowej. Trupa odwieziono do medycyny sądowej.

Odnosnie do notatki „System protekcyjny“, zamieszczonej niedawno w naszym piśmie, otrzymaliśmy od p. Jasunekówny Karoliny, kierowniczkę sklepu miejs. przy ul. Zyblikiewicza l. 51 sprostowanie, że nie jest prawdą, by w dniu podanym wybierała dla jakiejś damy największe jaja z paki i to wcale w pokaźnej ilości.

bo przeszło kopę, podczas gdy zwykli śmiertelnicy mogą dostać tylko 10 sztuk, natomiast prawdą jest, że stosownie do dyrektywy kierownictwa M. Z. A. wydaje każdemu okaziełowi legitymacji spożywczej tylko po 10 jaj jednorazowo, nie kierując się względami ani protekcyą. Tyle sprostowanie. Nadmieniamy, że zamieszciliśmy skargę ową na podstawie wiarygodnego doniesienia pisemnego. Możliwie jednak, iż autorka jego widziała jaja przygotowane dla posiadaczy kilku legitymacji i sądząc, że przeznaczonych są dla jednej osoby, w rozgoryczeniu osądziła sprawę zbyt pośpiesznie.

Kieszonkowcy przy robociu. P. Franciszkowi Nowakowi, skradziono portfel z gotówką 360 koron i dokumenty osobiste.

P. Janowi Łopuszyńskiemu skradziono w sklepie p. Nowaka przy pl. Bernardyńskim z kieszeni 116 koron i kartki wiktualowe.

P. Józefowi Grünbergowi skradziono z kieszeni portfel, zawierający 100 koron.

P. Wiktorowi Daktelbaum skradziono na pl. Solskich notes, zawierający 212 koron.

Kradzieże. P. Marcinowi Sosze, rolnikowi z Sokolnik, zamieszkałemu przy ul. Wuleckiej pod l. 3, skradziono ze stajni czarną krowę, wartości 4000 koron.

P. H. Weisgrünowi skradziono ze sklepu przy ul. Rutowskiego pod l. 24 3 worki białej maki i 70 kg maki kartoflanej, wartości 1200 koron.

Ktoby miał wiadomość o Julianie Korniahu, który walczył pod Dublanami, zechce podać je do Red. naszego pisma.

Zbyszko Hippman — Złoczów. Jesteśmy zdrowi. Daj jakąś wiadomość o sobie. — Rodzice, ul. Wiśniowieckich 1. 169-1

Rodzina Saneckich — Stryj. Piotr, Marya i Zosia donoszą bratu Saneckiemu Janowi w Stryju (Starostwo), że są zdrowi. 170-1

Dzienniki polskie z tamtej strony frontu upraszamy o przedruk tych wiadomości.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Komunikaty.

Posiedzenie komitetu kolejowego odbędzie się dnia 15. marca 1919 o godz. 10-tej przedpołudniem w gmachu Dyrekcyi. Uprasza się o punktualne przybycie. Prezydium.

Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie robotników ceramicznych (kaflarzy) odbędzie się w niedzielę 16. marca br. o godz. 10-tej przedpołudniem z następującym porządkiem: 1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego zgromadzenia; 2. Sprawozdanie z czynności zarządu i kasy; 3. Udzielenie absolutorium; 4. Wybory nowego zarządu; 5. Wnioski.

Baczność stolarze! W niedzielę, dnia 16. marca br. o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie w sprawie aprowizacji i w wielu innych sprawach, które są na porządku dziennym. Zarząd.

Zgromadzenie kandydatów adwokatury w bardzo ważnych sprawach zawodowych odbędzie się w piątek, dnia 14. bm. o godzinie 12 w południe, w sali Izby adwokatów. Na zebranie to zapraszamy wszystkich pp. kolegów i prosimy o liczne jawienie się. Zarząd.

Członkowie i członkinie Koła „Związku pracowników kolejowych“ (Biuralistów), którzy uiszcili wkładkę po 4 kor. a nie otrzymali dotychczas potwierdzenia, zechcą się zgłosić po nie do lokalu Związku, ul. Grodecka 69, w parterze, codziennie między godziną 4 a 5 popołudniu celem własnoręcznego podpisania deklaracji.

Tiegerówna Leontyna.

Z organizacyi kolejarzy. Pierwsze walne zgromadzenie Koła miejscowego we Lwowie Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się

w sobotę, dnia 15. marca o godz. 4 popoł., w sali własnej przy ul. Grodeckiej 69 w parterze.

Uwaga. Na zgromadzenie będą dopuszczeni tylko ci członkowie, którzy wykażą się legitymacją Grupy byłej lub kuponem z deklaracji przystąpienia do 14-go marca br.

Wnioski członków do walnego zgromadzenia mają być przedłożone do 14. marca br. w Sekretaryacie Koła. Wpisy zgłaszać można do Sekretaryatu Koła, ul. Grodecka 69, lub u swoich mężów zaufania w poszczególnych kategoriach służby. Za zarząd: Adam Kuryłowicz, przewodniczący, Józef Budzicki, sekretarz.

Walne zgromadzenie krajowego związku murarzy, cieśli i kamieniarzy odbędzie się w niedzielę, 16. marca o godz. 10 rano, w sali stow. murarzy przy ul. Cłowej 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu. Wzywa się członków, aby jaknajliczniej przybyli.

OGŁOSZENIA.

Sekundaryusz szpitala powszechnego **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12-3, Lwów, Rynek 1. 41, I. piętro. 53-2

KINO LUX :: Pasaż Mikołascha. ::
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od piątku 14. marca i w dni następne:

Śmiertelny skok
dramat w 2 aktach.
Dyabelskie ofiary
dramat w 5 aktach.
W uzupełnieniu programu doskonała komedia.

KTOBY mógł podać bliższe szczegóły o wywozie skóry w dniu 23. listopada ub. r. z magazynu przy ul. Żółkiewskiej 5 ewentualnie w późniejszym czasie z ukrytego miejsca, raczy łaskawie zgłosić w magazynie skór przy ul. Żółkiewskiej 5 za odpowiedniemi wynagrodzeniem i zapewnieniem dyskrecyi. 171-1

Kinoteatr Pasaż :: Pasaż Mikołascha. ::
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od piątku 14. marca i w dni następne:

Pamiętnik baletnicy
dramat salonowy w 5 wielkich częściach.
Nadto:
„Zdjęcie z natury“
i arcywesoła komedia

Stroiciel fortepianów przyjmuje reperaturę i skórkowania. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.

Sprzedam sześciotygodniową kózkę i capa. Wiadomość: Błonie Janowskie 27a (Cyganówka).